CZĘŚĆ XI. № 6. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczlamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, 22 Stycznia / 3 Lutego.

Cena Roczna: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. Półroczna, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: Roczna, 45 rub. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 rub. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 Stycznia / 2 Lutego.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, *14 b. m.* Jenerał-porucznik Jenerał-adjutant, Dowodzca oddzielnego Orenburskiego korpusu *Perowski 2.* — Ś. Anny 1 klas. koroną, 13 b. m. Członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, Karol *Woyda*,

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława: 3 klassy, 31 Grudnia z. r. Starszy adjutant Głównego Sztabu czynnej armii, Pułkownik pułku gwardyjskiego Kirysyerów N. Pana, *Lewicki-Leontijew* i urzędnik głównego dężurstwa tejże armii 6 klassy *Swiatoduch.* — tegoż orderu 4 klassy: urzędnicy kancelaryi Namiestnika Królestwa Polskiego Sekretarze gubernijalni *Freyberg* i *Karpow* i Architekt Sieradzkiego obwodu *Zille.*—Św. Włodzimierza 3 klassy: 31 Grudnia z. r. Starszy adjutant Głównego Sztabu, Pułkownik Finlandzkiego pułku gwardyi *Szepielew* i Prezes Kaliskiego Trybunału *Dwernicki;*—tegoż orderu 2 klassy, Sprawujący obow. Ordynatora przy Warszawskim lazarecie Sztab-lekarz *Rosset.*

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 16 b. m. wykreślony zostaje ze spisów zmarły, Senator, Jenerał piechoty, *Rtiszczew 1.*

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

6 Grudnia. Dyrektor Kancelaryi Ministerstwa Skarbu, Rzeczywisty Radca Stanu, *Kniażewicz* otrzymuje w darze na wieczność 3,000 dziesięcin ziemi, w jednej z wielkorossyjskich gubernij.

28 tegoż m. «Ukazem Naszym, z dnia 19 zeszłego Listopada, przedłużone zostało, do 1836 roku, dla portów Czarnomorskich, Azowskich i Dunajskich, pozwolenie przywozu bez opłaty cła z zagranicy zbóż, wymienionych w Ukazie 1 Września 1833 roku.

«Teraz, pragnąc rozciągnąć takowe pozwolenie przywozu bez cła w 1835 roku zboża na lądową granicę od Mołdawii, Austryi i Pruss, tudzież przewozu zboża na obcych okrętach z jednego do drugiego rossyjskiego portu, na tej samej zasadzie jak to było dozwolonem w latach 1833 i 1834, Roskazujemy Rządzącemu Senatowi uczynić w tym względzie stosowne rosporządzenie.»

tegoż dnia. Za wysługę ustanowionych zakresów zostają podniesieni do rang: Radzcy Stanu: Radzcy Kollegialni: Zwyczajni Profesorowie byłego Wileńskiego Uniwersytetu Michał *Pełka-Poliński* i Cenzor Leon *Borowski*—Radzcy Kollegialnego, Radcy Dworu: Pomocnik Dyrektora Szkół Mińskiej gubernii Józef *Sławuta;* Starsi Nauczyciele Gimnazyów: Białostockiego Jan *Wolski* i Mińskiego Stanisław *Żukowski.* — Assesora Kollegialnego, zostający według Ustawy w 9 klassie: Dozorca Szkoły powiatowej Brzeskiej, Magister filozofii Jan *Hanusowicz*, Starsi Nauczyciele gimnazyów: Białostockiego Zygmunt *Nowicki*, Kijowskiego Dymitr *Kulczycki*, i Wileńskiego Bonifacy *Brodowski.*

31 Grudnia. z. r. Cywilny Gunernator Władimirski, Radca Tajny, *Łanskoj* mianowany Senatorem.

tegoż dnia. Zarządzający III*m* oddziałem przybocznej Kancelaryi J. C. Mości, Rzeczywisty Radca Stanu *Mordwinow*, w nagrodę stale gorliwej służby i niezmordowanej pracowitości, mianowany Sekretarzem Stanu.

1 b. m. Jener.-major Sztabu Jeneralnego *Bohdanowicz* wyniesiony tegoż dnia na Jenerał-porucznika i zaliczony do wojska, mianowany zostaje Senatorem, z zachowaniem dotychczasowej gaży.

3 b. m. Dyrektor Cesarskich teatrów w S.-Petersburgu zaliczony zostaje do liczby urzędników Dworu drugiego rzędu i ma nosić mundur dworski.

7 b. m. Na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewn. Radca Stanu *Karniejew* mianowany Dyrektorem Gospo-

darczego Departamentu, a Wice-Dyrektorem tegoż Departamentu, zajmujący dotąd takową posadę w Departamencie Policyi Wykonawczej, Stanu Radca *Klemenko*.

11 b. m. Wice-Gubernator Symbirski, Radca Stanu *Ogniew*, za szczególne zasługi mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 26 Grudnia z. r. Komisarz obwodu Stopnickiego w Województwie Krakowskiem, Stefan *Karczewski*, na poświadczenie xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiém, o stałe gorliwéj służbie i przywiązaniu jego do prawej władzy, dowiedzionem w czasie ostatniego w Polsce powstania, mianowany kawalerem orderu Ś. Stanisława 3 klassy. — Przez Ukaz zaś z dnia 27 tegoż m. tymże orderem 4 klassy ozdobiony został Królewsko-Pruski Dyrektor Memelskiéj portowej policyi *Sperling*, jako wynalazca pożytecznych żeglarskich sposobów ratowania rozbijających się na morzu.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *11 b. m.* (s 1 Dep.) O pozwoleniu Magistratowi niepowiatowego (заштатный) miasta Plesa, (w gubernii Kostromskiej), iżby wydawał kupcom gildyjne i gezelskie świadectwa.

2) *12 b. m.* (s tymczas. ogóln. zgrom.) Z ogłoszeniem następnego Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Pana w d. 5 Grudnia z. r. «Rada Państwa w Departamencie Praw i na ogólném zgromadzeniu, rozważywszy przedstawienie tymczasowego ogólnego zgromadzenia Rządz. Senatu w interesie o procenta, jakie należy uzyskiwać od kapitałów w przyłączonych od Polski gubernij, *dała zdanie :* w rozwiązaniu wynikłych zagadnień o ilości procentów, jakie uzyskiwane być powinny w gubernijach od Polski przywróconych, zalecić powszechnie, iż na zasadzie Ukazu 17 Kwietnia 1818 roku, we wzmiankowanych gubernijach, w uzyskiwaniu wszelkich długów, należy policzać, tak na rzecz skarbu, jako i prywatnych, po sześć procent od summ kapitalnych.

3) *tegoż dnia.* (s 1 Dep.) Na zdanie Komitetu PP. Ministrow, N. Cesarz Jmć w d. 18 Grudnia z. r. raczył roskazać: «dla zachęcenia wiejskiego gospodarstwa w Krymie, pozwolić, w sposobie próby, na trzy lata, wyprowadzać wielbłądy za granicę, przez porty Czarnomorskie, Azowskie i Dunajskie, za opłatą cła od sztuki po dwa ruble srebrem.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Na zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć w d. 18 Grudnia z. r. raczył roskazać, iżby, na ubespieczenie opłaty podatków za ludzi dworskich, za których wydane były rekrutskie kwietacye obywatelom, którzy żadnego nieruchomego majątku nie mają, przy wydawaniu pieniędzy za takowe kwietacye, potrącaną i zatrzymywaną była ilość, przepisana w 28 § Ustawy o 8*m* popisie ludności, to jest 240 rubli.

5) *14 tegoż m.* (s tegoż Dep.) O mundurach dla urzędników niektórych władz, które nie weszły do ogólnego spisu, zatwierdzonego 27 Lutego 1834 roku.

6) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O porządku wydawania pasportów kolonistom Noworossyjskim, puszczającym się na zarobotki.

— Do Petersburga przybyli: 12 b. m., z Wilna, lekarz 1 Sybirskiego lin. pułku, Dr. *Sadowski;* — 15*go* z Berdyczewa, tameczny obyw. *Simon;* — 16*go*, z Moskwy, tameczny Woj.-Jen.-Gubernator Jen.-jazdy Xżę *Golicyn.* Wyjehali: 11*go*, do Mohylewa, tameczny Wice-gubernator Radca St. Baron *Wrangel;*—13*go*, do Machnowki, urzędnik do szczeg. pol. przy Kanclerzu Ross. Ord. R. Kol. *Kaczanowski;* do Kijowa, Dymis. R. Dw. *Parczewski.*

Wiadomości zagraniczne.

Teheran 22 Grudnia 1834. W kilka dni po śmierci Feth-Ali Szacha, młody Mohammed Szach, ogłosiwszy się w Tebrizie i całym Aderbidżanie za jedynego i prawego następcę tronu Perskiego po zmarłym swoim dziadu, wyruszył ze znacznym oddziałem wojska do Teheranu, gdzie jeden z jego stryjów, Zilli Sułtan, zdawał się chcieć władzę najwyższą dla samego siebie zagarnąć. Poruszenie to, s szybkością wykonane, zniweczyło wszystkie projekta przeciwników młodego Monarchy. Liczne zbiegi, bądź z wojskowych pokoleń, bądź z liczby znakomitszych urzędników, codnia zwiększali wojsko Mohammed Szacha, i główny jego spółzawodnik ujrzał się wkrótce ogołoconym ze wszelkich środków obrony. Jakoż niezwłocznie postanowił poddać się i zdać na łaskę nowego monarchy. — 16 Grudnia, młody Król, znajdując się jeszcze w Kasbin, przyjął wysłanę naprzeciw niemu przez Zilli Sułtana deputacyę, który błagał o przebaczenie i prosił dla siebie o wielkorządztwo jakiej prowincyi. Król zdawał się już zgadzać na tę prośbę, gdy, 18 Grudnia, zrana, otrzymano raport, w którym Mohammed Baghir-Khan, Kadżar, brat Assifu-Dewleta, uwiadamiał Króla, iż dowiedziawszy się o jego szczęśliwém przybyciu do Kasbin, zgromadził zostające pod swojemi roskazy wojska, postanowił Zilli Sułtana z 8*mią* czy 9*cią* znakomitszych xiążąt zatrzymać; że osadził również w więzieniu wielkiego wezyra, ze wszystkiémi, najwięcej wpływu mającymi, sługami tychże xiążąt; i że nakoniec zupełnie uspokoił miasto, gdzie teraz cała ludność z niecierpliwością przybycia młodego monarchy swojego oczekuje.

Pomyślna ta wiadomość przyśpieszyła chód wojska. 20 Grudnia, Król udał się do przednich straży, które pomknęły się były o pół farsagu od stolicy. Odbył przegląd całego wojska i podziękował żołnierzom za gorliwość z jaką znosili trudy tak szybkiego marszu. Wszędzie witano go z głośnemi okrzykami radości i znakami poświęcenia się jego sprawie.

21go Mohammed Chan wyjechał z obozu dla zajęcia pałacu Nigaristom, położonego zewnątrz miasta. Król Jmć wsiadł na koń w chwili wskazanej przez astrologów. Za danym znakiem przez salwę z dział, cały orszak wyruszył w porządku następującym. Monarcha poprzedzany był przez krajowę muzykę, oddział jazdy opatrzonej w race kongrewskie i inny oddział jazdy, wiozący proporce. Za niemi następowali *szatirowie* t. j. laufrowie dworscy, w świątecznym ubiorze. Piechota z artylleryą wyruszyła była w drogę kilku godzinami przedtém i uszykowała się przed pałacem.

Król jechał na pysznym koniu, którego rzędy ozdobione były drogiemi kamieniami. Ministrowie rossyjski i angielski, z urzędnikami swojemi, jechali bezpośrednio za J. K. M.—Wezyr Szach-Zades, z niezliczoną liczbą jazdy, zamykał cały ten orszak. Korporacye miejskie na przemian

jedna po drugiej J. K. M. spotykały, bijąc przed nim na ofiarę wielbłądy, woły, barany, podając cukier kandyjski, i wywijając na powietrzu butelkami pełnémi cukru i kunsztownie w kwiaty przyozdobionémi.

Przybywszy do pałacu, Mohammed Szach zasiadł na ozdobnym klejnotami tronie i dawał uroczyste posłuchanie xiążętom i znakomitszym osobom państwa, tudzież ministrom rossyjskiemu i angielskiemu, którzy mieli zaszczyt złożenia mu swoich powinszowań. Mołła odśpiewał zwykłe modły, ogłaszając Mohammeda Chana Padiszachem całej Persyi i wzywając dlań wszystkich błogosławieństw Nieba. Za każdem wymówieniem nazwiska Szacha, wszyscy obecni nisko się kłaniali. Natychmiast po ukończeniu modłów xiążęta wyszli i posłuchanie zostało zamkniętém.

Takim sposobem zakończył się ten dzień pamiętny, zapewniający Persyi spokojność, której tak mocno groziła wojna domowa. Poddanie się Zilli Sułtana, najsilniejszego ze spółzawodników Mohammeda, każe się spodziewać iż uznanie tego Monarchy w całej reszcie kraju żadnych nie spotka trudności. Ministrowie rossyjski i angielski trzymali się nieustannie przy boku Królewskim, przez cały ciąg jego drogi z Tebriz do Teheranu; łącząc zgodnie swoje usiłowania, posłowie ci nie przestawali we wszystkiem młodego Króla skutecznie wspierać, i ukazywać narodowi Perskiemu najpewniejszę rękojmię polityki tych dwojga mocarstw; polityki, której jedynym celem jest zapewnienie wewnętrznej spokojności tego kraju, pod berłem xięcia, którego zmarły Monarcha przeznaczył na następcę, i który urzędowie przez Rossyę i Anglję za takiego uznany został.

Londyn 18 Stycznia. Xże Leuchtenberg, w towarzystwie xcia Weelington i P. Sarmento, ministra Portugalskiego, udał się 15 b. m. do Królewstwa JJmć do Brighton. Dzienniki tutejsze tytułują go teraz xięciem Augustem Portugalskim. Wyjedzie on 18 b. m. do Portsmouth, skąd 20*go* odpłynie do Lizbony.

Paryż 19 Stycznia. W izbie deputowanyah 15 b. m. minister skarbu wniosł projekt zadośćuczynienia traktatowi zawartemu ze Stanami zjedn. Ameryki i miał s tego powodu mowę treści następującej:

«Mościpanowie. Wierny zobowiązaniom, rząd nasz zamierzał poddać znowu pod rozwagę waszę środki potrzebne dla wykonania traktatu 4 Lipca 1831; gotował się bronić ich w imieniu sprawiedliwości i handlowego interesu Francyi, i spodziewał się was podobnem przeświadczeniem natchnąć.

«Poselstwo Prezydenta Stanów Zjednoczonych, s powodu otwarcia kongressu, wstrzymało te projekta. Rząd musiał naprzód zwrócić uwagę na to: czyli krok ten dawniejszych zobowiązań nie narusza; czyli godność Francyi nie będzie innego zachowania się wymagać; czyli nakoniec można pogodzić interesa niezaprzeczonej słuszności z interesami narodowego honoru?

«Rząd Królewski, mościpanowie, nie będzie się przed wami usprawiedliwiał s czynionych mu przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych zarzutów; kontrowersye te byłyby bez celu, jak i bez godności. Zresztą, w mających się wytoczyć rosprawach, dane wam będą wszelkie w tej mierze objaśnienia i wszystkie dokumenta na biurze izby złożone zostaną.

«Jenerał Jackson nie wyrozumiał rościągłości władz jakie nam konstytucya kraju naszego daje. Lecz jeżeli omylił się co do praw naszego kraju, my się nawzajem niedopuścimy podobnego błędu względem konstytucyi Amerykańskiej.

«Owoż, duch tej konstytucyi każe nam, w akcie o którym mowa, widzieć samo tylko wyrażenie opinii indywidualnej, dopóki opinija ta nie zostanie uświęconą przez zgodzenie się dwóch władz pozostałych. Poselstwo prezydenta, jest aktem wcale niezupełnym, nie mogącym pociągnąć za sobą żadnego s tych postanowień, przez które Francya na groźby lub zniewagi odpowiadać zwykła.

«Moglibyśmy wprawdzie, mościpanowie, poczekać, dopóki dalsze kroki Kongressu nie wskażą nam drogi jakiej sami trzymać się mamy. Lecz systemat ociągania się i zwłoki nie mogłby ani bespieczeństwa handlowi naszemu zapewnić, ani zdać go pod opiekę prawa odwetu. Zresztą, w systemacie tym, oba rządy zarównoby we wszystkiem się ociągały i sessye prawodawcze obu krajów, w Washington i w Paryżu, bezwątpieniaby się zamknęły, zostawując tak ważne pytanie nie rozwiązaném i rozjątrzając je nowemi zwłoki.

«Godność narodowa miała najpierwsze prawo do naszej rozwagi. Lecz wiecie, mościpanowie, iż utrzymanie jej dostatecznie zabespieczoném zostało.

«Gdy jednak traktat 14 Lipca nie stał się przez to ani mniej sprawiedliwym, ani mniej ważnym; że postępowanie prezydenta Jackson nie mogło zachwiać zasad słuszności i równowagi, na których przymierze to spoczywa, — dla tego rząd nie zrzekł się zamiaru przełożenia go znowu pod rozwagę waszę. Obowiązanie się to raz jest już zawarte i honor Francyi wymaga ażeby zostało utrzymaném.

«W rozbiorze ważnego tego pytania nie wątpimy, iż izba, czuwając spólnie z nami nad utrzymaniem godności narodowej, zechce też zwrócić uwagę swoję ku uczuciom przyjaźni, które od lat 60 Francyę ze Stanami Zjednoczonemi łączyły, i ku interesom handlu i potęgi morskiej, które zawsze kazały nam widzieć w przymierzu z Ameryką jedno z najistotniejszych prawideł naszej narodowej polityki.

«Témi widokami powodowany, rząd nasz, mościpanowie, podaje wam znowu projekt prawa, który tu wam odczytam. Zdało mu się tylko potrzebną dodać do niego przypadkowy warunek, którego właściwość sami ocenić możecie. Warunek ten ma na celu wstrzymanie wypłaty należnych summ, do czasu, dopóki zamiary Rządu Stanów Zjednoczonych nie będą dostatecznie wiadome.»

Oto jest text tego prawa:

«*Art. 1.* Minister skarbu upoważniony zostaje do zaliczenia na rachunek każdego z budżetów lat: 1836, 37, 38, 39, 40 i 41, summ potrzebnych do złożenia w sześciu równych terminach kapitału 25,000,000 fr., który ma być wypłacony, w moc traktatu podpisanego pomiędzy Francyą i Stanani Zjednoczonemi 4 Lipca 1831, a którego ratyfikacye wymienione zostały 2 Lutego 1832 w Washington.

«*Art. 2.* Summa 1,500,000 fr., którę Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się ze swojej strony Francyi, w sześciu rocznych terminach, wypłacić, na zaspokojenie pretensyj poddanych francuskich, wnoszoną będzie do rubryki przychodowéj tychże budżetów.

«Skądinąd, minister skarbu upoważniony zostanie do wybrania takiej summy s funduszów skarbowych, na zaspokojenie pretensyj poddanych naszych, po ich zlikwidowaniu.

*

«*Art. 3.* Wypłata poszczególnych rat summy 25 milion. fr. rospocznie się wtedy dopiero, kiedy dowiedziono zostanie iż Rząd Stanów Zjednoczonych nic przeciwnego interesom Francyi nie postanowił.»

Projekt ten postanowiono wydrukować, rozdać i do biur do czasu rospraw odesłać.

— Według wiadomości z Nowego Yorku dochodzących 17 Grudnia, fermentacya umysłowa przeciw Francyi, sprawiona przez poselstwo prezydenta, znacznie s pierwszego zapału ostygła, i wszyscy zdają się już mniej skłonnymi do kroków nieprzyjaźnych.

— 15 b. m. izba parów, na sądowém swojem posiedzeniu, ukończyła rozbior oskarżeń o rozruchy w Lyonie. Z ogólnej liczby oskarżonych, wynoszącej 169 osób, poddano dalszemu sądowi tylko 60; 64 innych uwolniono, śledzenia zaś względem 43 nieobecnych zawieszono do dalszego czasu. — 16*go*, izba przystąpiła do rozbioru sprawy o rozruchy w St. Etienne.

— W ciele dyplomatyczném zaszły zmiany następujące: P. de Bacourt, dotychczasowy pierwszy sekretarz poselstwa francuskiego w Londynie, mianowany został ministrem w Stuttgard, na miejsce P. de Fontenay; P. de Fontenay ministrem w Lizbonie; margrabia Mortier, dotychczasowy minister w Lizbonie, ministrem w Bern, na miejsce P. de Rumigny; nakoniec ten ostatni ministrem w Neapolu, na miejsce P. Sebastiani, wysłanego w tymże charakterze do Londynu.

— Oto jest spis wydawców rozmaitych gazet, którzy siedzą teraz w więzieniu. Za przewinienia gazety le *National:* PP. Carrel, Paulin, Scheffer, Rouen; za przewinienia *Tribune:* PP. Marrast i Lionne; *France Monarchique* Deserevieux; *Gazette de France* Charpentier; *Revue de Paris* Auffray; *Gazette des Ecoles* Guillard; *Album Anecdotique* Fontrouge. Nadto, spodziewani są témi dniami do więzienia Ste Pelagie P. Aubry Foucault, odpowiedz. wydawca *Gazette de France;* P. Bichat, odpow. wydawca *Tribune*, i P. Magnan, odpow. wydawca *Légitimiste.*

— Według wiadomości z nad granic Hiszpańskich, nowy transport, przeznaczony dla wojska Królowéj, stał się przedmiotem żwawych utarczek. Znajdował on się 9 b. m. w Elisondo, które pięć karlistowskich batalijonów oblega. Cztery inne batalijony powstańców zajmują ciaśniny Belate i Lecumberry, przez które idzie droga do Pampeluny. Ze swojéj też strony wojsko Królowéj czyni wielkie przygotowania na odsiecz swojego transportu. Powiadają nawet iż poruszoną zostanie w tym celu cała dywizya jenerała Lorenzo, licząca 4,000 ludzi.

— Ostatnie wiadomości z Madrytu, dochodzące 5 b. m., stwierdzają nakoniec dawno krążące tu wieści, o bliskiem złożeniu z naczelnego dowództwa jenerała Miny, którego choroba paraliżowała dotąd wszylkie obroty wojska Królowej. Powiadają nawet, iż sam jenerał Mina żądał przydania mu ku pomocy jenerała Valdez. Lecz gabinet Madrycki posunął się nieco dalej: nowy minister wojny, jenerał Llauder, sam postanowił naczelne dowodztwo czynnego wojska objąć. W tym ostatnim razie, nastąpią też bezwątpienia niektóre zmiany w ministerstwie. — Śród wieści krążących w stolicy, mowią tam szczególnej o bliskiem odroczeniu kortezów i związkach małżeńskich pomiędzy xciem Orleanu a najstarszą córką infanta don Francisco da Paula.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Hrabia Drouet d'Erlon, niedawno mianowany rządcą Algeru, był jednym z najznakomitszych wodzów Napoleona. Po powrocie Burbonów, zmuszony do ustąpienia s Francyi, schronił się do Niemiec, pod nazwiskiem barona von Schmidt, i osiadł w Münich, w Bawaryi. Tam nabył, niedaleko samej stolicy, majątek Keferloh, i założył w nim browar, który doszedł wkrótce takiej doskonałości, iż Keferlohskie piwo stało się było sławnem w całej okolicy. P. Drouet otrzymał przebaczenie jeszcze za rządów Karola X; ale dopiéro po rewolucyi 1830 do własnego kraju wrócił: Majątek jego w Bawaryi kupił tameczny minister, hrabia Montgelas.

— Pomiędzy Paryżem a Bruxellą ustanowiona została nowa komunikacya, za pomocą parowego dyliżansu.

— 12 b. m. w Paryżu, zdarzył się szczególny przypadek. Dwoje młodych ludzi, mężczyzna s kobietą, zabawiwszy nader długi czas w kościele N. Panny, oświadczyli się po skończoném nabożeństwie, s chęcią ogladania wieży. Ale, dostawszy się na sam wierzchołek, zamiast używania malowniczych widoków paryskiej panoramy, dobyli przyniesionej z sobą flaszeczki kwasu pruskiego i wypiwszy znaczną jego dozę, rzucili się na doł, gdzie ciała ich spadły zupełnie pokaleczone.

— *Revue Retrospective*, ogłasza w jednym z ostatnich numerów ciekawy artykuł p. t. «Portret J. J. Rousseau» udzielony przez bibliotekarza xiążnicy miasta Paryża, P. Ravenel. Jest to wyjątek z niewydanych dotąd rękopisów wspomnionego autora, posiadanych przez bibliotekę miasta Neufchatel, a zawierających dodatki (pieces justificatives) do znanych *spowiedzi*, gdzie się autor często do tych dodatków odwołuje. Zostawały one dotąd w ukryciu, dla rozmaitych przyczyn osobistych, które dzisia znikły. P. Ravenel, za wdaniem się ministra oświecenia, P. Guizot, otrzymał dokładną ich kopiię, i gotuje się już nowe wydanie dział J.J. Rousseau, ze wszystkiemi dotąd nieznanemi jego pismami.

Rozmaitości.

— Czytamy w gazecie l'Observateur de l'Aisne następny artykuł:

«Główne siedlisko handlu kontrabandy lądowéj jest północna granica Francyi; liczne jéj składy znajdują się w Dunkierce, Lilles, Valenciennes, Cambrai, St. Quentin, Ypres, Tournay, Menin, Mons, Chimay i w wielu sąsiednich Departamentach; jest aż trzy linije komor celnych na lądowéj granicy. Ze wszystkich środków, wymyślonych dla wprowadzenia zabronionych towarów, najużywańszym i najpomyślniej udającym się są psy, zwłaszcza od czasu jak zaniechano używać do tego koni. Najpierwszą w tym względzie próbę zrobiono w okolicach Valenciennes, skąd ten wynalazek wkrótce się rozszedł po całej północnej granicy. Psy przenoszą częstokroć od 10 aż do 12 kilogramów, (około 30 funtów), towarów. Wyrachowano że celnicy zabijają tylko jednego takiego psa na 60, lub 75.

Psy wprawiane do tego handlu wyprowadzają się wielkiemi stadami do Belgij; tam przez czas niejaki morzą je głodem, biją, i potém, za nadejściem nocy puszczają z ładunkiem nad granicę. Psy co tchu biegą do domu swego pana, który zwykle leży o dwie lub trzy *lieues* od granicy i gdzie są pewne znaleść dobre przyjęcie i obfity pokarm. Prócz strat celnych, zwierzęta te znaczną wyrządzają szkodę w zasiewach, puszczają się bowiem zawsze na prost, przez pola, a będąc zwykle wielkie, niemało zboża tratują. Rząd płaci za zabicie każdego s psów kontrabandowych po pięć franków; ale środek ten mało zdaje się być skutecznym, lubo już od 1820 po 1830 rok wytępiono 40,000 takich psów i na nagrody wydano 120,000 franków.

— W Stuttgard wyszedł ostatniemi dniami 1 tom zbioru poezyj ludów północnych, wydawanego przez P. Nabielaka, pod tytułem *Nordlichter*.

Literatura dawnej północy. Do najczynniejszych w Europie naukowych towarzystw należy bez wątpienia Królewskie Duńskie Towarzystwo badania starożytności północy. Prezydent jego, Professor Schlegel, w roku przeszłym ogłosił zdanie sprawy o działaniach za rok 1833, które tu pokrótce opowiemy.

Głównym celem Towarzystwa jest wydawanie Staro-Islandzkich czyli Staro-północnych piśmiennych pomników. W roku 1833 Towarzystwo ogłosiło 1. Fornmanna Sögur T. 8. — 2. Oldnordiske Sagaes T. 8. — 3. Scripta historica Islandorum vol. IV. V. — 4. Foereyinga Saga. S tych dwie pierwsze zawierają sagę Króla Norwegskiego Sverri, w staro-północnym języku i w duńskiem tłumaczeniu, a N. 3 zawiera łaciński przekład już wydrukowanego oryginału sagi Norwegskiego Króla Ś. Olafa; pod N. 4 jest ważna historya pochodzących jak Islandczycy, z Norwegii mieszkańców wysp Feroe, wytłumaczona na język duński przez Rafe i s kartą tych wysp. — Do dalszego wydania gotowe są Fornmanna Sögur Oldnordiske Sagaer T. 9. 10 zawierające historyją Norwegskich Królów Hakona Sverrasona Guttorma i Ingi, tudzież Hakona Hakonssona i ułamek historyi Magnusa Lagabätr.

Towarzystwo uchwaliło, użyć wszelkich sposobów do wyjaśnienia historyi i starożytności Grenlandskich, aby zwłaszcza, ile możności, otrzymać pewność o położeniu dawnej Europejskiej osady w Eystribygd i tam przez wiele wieków głośnej katedry Biskupiej Gardar. Do tego przedsięwzięto odkopywania i szukania w najważniejszych ruinach s czasów dawnych europejskich osadników, zwłaszcza w okolicy Tulianesbad i odleglejszych brzegów przy drodze Davisa. Nadto, w osobnem dziele o historycznych pomnikach Grenlandii, mają być zebrane jak najzupełniej wszystkie dawne z Islandskich pism wiadomości o Grenlandii. Tego dzieła i drugiego ściśle z niém łączącego się o podróżach dawnych Normannów w celu odkryć do Ameryki w 10 i w następnych wiekach, wraz z łacińskim przekładem 80 arkuszy jest już wydrukowanych. Towarzystwo nie przestaje wydawać swego perjodycznego pisma «Nordisk Tidskift for Oldkyndighed», w którém ogłaszają się rozmaite badania starożytności. Wyjątki z nich bliżej niemców obchodzić mogące mają być osobno po niemiecku wydane.

Nowe Włoskie dzieła o historyi i starożytności. Hrabia Cesare Balbo wydał swoje lekcye «o tytułach i znaczeniu hrabiów, xiążąt i margrabiów we Włoszech północnych, zwłaszcza hrabiów Turyńskich» (Dei titoli e della potenza dei Conti etc.) Dzielą się na dwie części: pierwsza mówi o tytułach, a druga o następstwie hrabiów Turyńskich. Autor w swoich badaniach o znaczeniu tytułów używał niemieckich pisarzy, którym sami Włosi najgłębszą znajomość średnich wieków przyznają.

Longobardowie mieli wielu xiążąt (Herzoge), i Alboin podzielił między nich wszystkie zdobyte kraje Włoskie; byli to jego parowie, którzy w zdobyciu równy mieli udział. Tak też postąpił Wilhelm zdobywca, po wylądowaniu ze swemi Normanami do Brytanii. Lombardscy xiążęta (Duchi) często ścierali się s Królem o prawo panowania: władza ich została zmniejszoną i odtąd nazywali się prowincyonalnemi xiążętami. Ten ostatni tytuł ustąpił nakoniec miejsca tytułom prowincyonalnych grafów czyli Maragrafów. Od 814 do 1024 grafowie i Margrafowie byli we Włoszech bardzo potężni, tak, że Arduin, Margrabia Ivrei, ogłosił się Królem. Poźniej cała ich władza z ich przywilejami przeszła do Biskupów i Opatów.

Miasta, które nie zostawały pod grafami, same się rządziły; wtenczas zjawili się Scabini w stanie cywilnym a Capitani w stanie wojskowym. Po Skabinach wkrótce nastąpili Konsulowie. Teraz grafowie nie nazywali się już od prowincyj lub miast wielkich, lecz od swoich zamków lub familijnych przydomków, jak np. Marchese Monferrato, Este, Marchese Maiaspina i Palavicini, hrabia Guidi, hrabia Bihndrate i t. d. Grafowie Turyńscy wznieśli się po zburzeniu hrabstw Lombardskich i po ich przemienieniu na francuskie. Pierwszym z nich był Radbert (827).

Kawaler Luigi Cibrario, w historyi średnich wieków mający wielkie zasługi, ogłosił list swój do hr. Cesare Balbo, czytany na posiedzeniu Turyńskiéj akademii, i zawierający wiadomości o dziesięciu hrabiach Asti, od Karola W. do 1034 roku. Z listu tego mamy aktami potwierdzone świadectwo że miasto Asti było jedném s pierwszych, co się s pod władzy grafów wyzwoliły i własnemi rządziły prawami. — Wkrótce w Mediolanie wyjdą zebrane w jednym tomie badania o średnich wiekach P. Cibrario.

Inne ważne w historycznym względzie dzieło wyszło 1832 roku w Neapolu, pod tytułem: «Mimika u starożytnych, z mowy gestowej Neapolitanów wyśledzona (La Mimica degli antichi investigata nel gestire napolitano)» Autorem jego jest Prałat Andrea Jorio. Nadzwyczajnie ruchawy i ożywiony Neapolitanin mówi wiele, a więcej prawie jeszcze gestykuluje: gesta jego, są, równie jak mowa, wyraziste. Autor ułożył swoje dzieło w kształcie słownika; każdy jego artykuł rosprawia o jakimś geście towarzyszącym słowom lub uczuciom mowcy. Stosuje wybornie swoję teoryę do dzieł starożytnej sztuki.

W Neapolu L. Blanche wydał ośm rospraw «o taktyce wojennej od 1789—1815 r.»—Profesor Zambelli w Mediolanie pracuje nad zupełną historyą sztuki wojennej.

Janelli myśli o właściwości i potrzebie nauk historycznych, wydrukowane w Biblioteca del Jntelletto, są pięknym dodatkiem do filozofii historyi

Towarzystwo do wydawania Włoskich klassyków w Mediolanie gotuje edycyę wszystkich dzieł sławnego Vico. Do niej wejdą i łacińskie pisma tego autora, które dotąd w publicznych nawet bibliotekach za rzadkie uchodzą. Oprócz tego zapowiedziane są dwa inne wydania dzieł tegoż pisarza.

Biblioteka xiążek i rękopisów Wschodnich w Kazaniu. Jeden s przeszłorocznych poszytów Pamiętnika Naukowego wydawanego przez Uniwersytet Kazański, zawiera katalog zbioru w tamecznej bibliotece xiążek i rękopisów Sanskrytskich, Mongolskich, Tybetańskich, Mandżurskich i Chińskich. Katalog liczy 189 numerów, a w nich 2443 xiąg, między któremi 48 rękopisów. Wszystko to zgromadzone zostało kosztem Uniwersytetu Kazańskiego, a staraniem adjunkta tegoż Uniwersytetu P. Józefa Kowalewskiego, w czasie odbytej przezeń od 1828 — 1831 podróży do Buriatów, do Mongolii i Pekinu. Zrazu Uniwersytet przeznaczył na kupno 4,000 rub. ass.; poźniej przydano koszt na przepisanie i przedrukowanie rzadkich xiąg przy Mongolsko-Buriackich kaplicach. Oprócz tego Buriaci poczynili niemałe dary. Xiąg i rękopisów kupiono u Buriatów, w Mongolii, w Pekinie i jego okolicach za 2979 r. Buriaci darowali za 870 r. Przedrukowano na 116 r. Przepisano na 374 r. Upakowanie w Pekinie i w Kiachcie, utrzymanie kopistów i płata za przepisywanie, nakoniec koszt przewozu do Kazania 2,021 rub. W ogóle biblioteka ta kosztuje 6,761 rub. (Ученыя Записки Казнск. Универс. 1834 г. Кн. II.)

Dolina dyamentowa w Brazylii. Z licznych prowincyj rozległej Brazylii, żadna więcej nie zwróciła na siebie uwagi, nad prowincyą Minas, w której leży sławna dyamentowa dolina. Przystęp do niej nie tylko cudzoziemcom ale i krajowcom jest trudny, dla tego też niedokładne bardzo o niej miano pojęcie. Sama natura osamotniła niejako dolinę murem skał urwistych. Oprócz tego u wchodów stoi straż wojenna; niewolników doglądają liczni dozorcy—słowem, wszystko opatrzono, aby Brazylijskiej koronie posiadanie tych skarbów zapewnić. Mimo to jednak są tam przemytnicy, którzy, korzystając s ciemnej nocy, lub z grubego obłoku, z największem niebespieczeństwem życia wkradają się do dyamentowej doliny i często długo kryją się w chałupach Negrów, którzy im skradzionych dostarczają dyamentów. Odkrycie dyamentowych kopalni w Brazylii sięga początków XVIII wieku. W roku 1730 dyamenty uznano za własność Królewskę, lecz każdy mógł, s pewnemi ograniczeniami, należeć do szukania. Murzyni do kopalni użyci musieli płacić pogłówne od 1 f. sterl. 5 pens. Podatkowanie takie oczywiście było niesprawiedliwe: bo, w tak niepewném przedsięwzięciu, dochod nie zawsze się może stosować do liczby robotnika. Po kilku latach zmieniono systemat, lubo nie ze względu na sprawiedliwość, lecz dla tego, że wartość dyamentów o ⅘ spadła: plon corok się niepomiernie zwiększał. Od 1755 do 1772 r. kopalnie puszczone były w dzierżawę za 35,854 f. sterl. 3 szyl. rocznej opłaty.

Przekonano się jednak potém, że prywatni przedsiębiercy, których interes był wbrew skarbowemu przeciwny, dopuszczali się nadużyć i oszukaństwa. Rząd postanowił wziąść na się główny dozor kopalni i wyszły nowe urządzenia, jak Southey powiada, noszące wyraz charakteru Pombala. Przez te urządzenia dolina dyamentowa jeszcze bardziej została osamotnioną. Kiedy P. Saint Hilaire w r. 1817 zwiedzał kopalnie, dyrekcya ich uległa już była odmianom. Naczelny urzędnik nazywał się wtenczas Intendentem dyamentów. Władza jego była nieograniczona. Wszyscy w kopalniach pracujący murzyni należą do osób prywatnych, płacących im tygodniowo. Dawniej było ich do 3000, teraz, skutkiem większego ubóstwa rządu, liczba zmniejszyła się do tysiąca i zapłata o połowę jest mniejsza.

Los tych murzynów jest nader smutny. Żyją ubogim pokarmem, grubym maiżem i bobem z nieco soli. Jest to już zbytek kiedy się dostanie do tego trąbka tytuniu. Nie mając we dnie zgoła czasu, murzyn musi sobie z wieczora gotować jedzenie; sucha trawa służy mu zamiast węgli lub drzewa. Nadto, całe lato musi stać w wodzie. Tak niezdrowy sposob życia sprawia wiele chorob, a przy tem robotnicy są w ciągłém niebespieczeństwie aby nie byli zasypani ziemią, lub zabici oderwaną skałą. Robota jest bardzo ciężka i po całych dniach nie ma godziny odpoczynku.

Mimo to wszystko nieszczęśliwe te istoty przenoszą jeszcze robotę w kopalniach nad inne. Tu spodziewają się przynajmniej za skradzione dyamenty dostać pieniędzy, mają nawet nadzieję wyjścia na wolność, kiedy się im powiedzie znaleźć dyament od 17½ karatów. Towarzysze takiego szczęśliwego znalazcy wkładają mu wieniec na głowę, sprawiają uroczysty obchod i noszą w tryumfie na ręku. Jeśli dyament waży tylko ⅘ wymienionej wagi, murzyn otrzymuje także wolność, ale musi jeszcze czas niejaki dla rządu pracować. Za dyamenty mniejszej wagi niewolnicy dostają małe nagrody: noż, kapelusz, kamizelkę i t. p.

Kiedy murzyn znajdzie dyament, ujmuje go pierwszym i trzecim palcem, wyciąga inne palce i pokazuje go tak dozorcy. Potém kładzie w drewnianą miskę, wiszącą u dachu chałupy, gdzie się odbywa przemywanie. O zmroku naczynie oddaje się urzędnikowi; ten każe ważyć dyamenty, a potém zsypuje do worka, który ma zawsze przy sobie. Co miesiąc dyamenty oddają się do skarbnicy, gdzie są nanowo liczone i ważone. Całoroczny zbiór odsyła się do Rio Janeiro. W dwónastu przetakach, mających coraz mniejsze otwory, przesiane dyamenty, w dwónastu osobnych pakietach zamykają się do skrzyni, wiezionej pod strażą oficera, dwóch konnych i czterech pieszych żołnierzy.

Murzyni tak zręcznie kradną dyamenty, że najwprawniejsi złodzieje mogliby się u nich uczyć tego kunsztu. Jeden z Intendentów, którego o tém zapewniano, chciał się sam przeświadczyć. Wrzucił mały diament w kupę piasku i krzemieni, zawołał murzyna i obiecał mu wolność, jeśli niedostrzeżony potrafi ukraść diament. Murzyn grzebał się w piasku kilka minut, i kiedy go intendent zapytał, gdzieby był diament? odpowiedział «jeśli słowu białego można zaufać, już jestem wolny» i to mowiąc, dobył kamień z gęby.

Wszakże kradzieże takie nie wielką przynosiłyby stratę, gdyby przełożeni nie patrzali przez szpary. Każdy dozorca ma prawo kilku swoich własnych murzynów użyć do kopalni. —Rzecz godna uwagi, iż przemywający diamenty umieją je rozróżniać od kryształów, po dzwięku jaki wydają uderzone o zęby. *(Mag. f. d. Lit.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 21-го Генваря, 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.